

Ks. MAREK KLUZ

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie (WT Sekcja w Tarnowie)

WYCHOWANIE CHRZEŚCIJAŃSKIE W RODZINIE W DOBIE PERMISYWIZMU MORALNEGO

Ubiegłe stulecie zaowocowało niezwykleymi osiągnięciami w przeróżnych dziedzinach życia. Przyniosło ono sporo udoskonaleń, przyczyniło się do uproszczeń i przyspieszenia wykonywanych czynności, odkryło nowe obszary wiedzy, a także wytyczyło nowe, rozległe perspektywy działalności i realizowania się człowieka.

Z drugiej jednak strony w pogoni za zdobywaniem obszarów świata materialnego pojawiły się nowe przeróżne problemy natury moralnej. Ludzie czują się zagubieni i bezbronni. Bardzo często, oderwani od swych korzeni, przy braku wzorów osobowych i autorytetów moralnych, popadają w skrajność lub dają sobą manipulować. Skrywane, a nawet nieuświadomiane konflikty wewnętrzne, brak zaufania, wiary w drugiego człowieka, wątpliwość prawd, którymi każdy jest karmiony, powoduje poczucie zagrożenia i niepewność jutra. Taka rzeczywistość popycha ludzi do negatywnych działań. Współczesny człowiek dopuszcza się różnorodnych nadużyć, potrafi być okrutny i bezlitosny. Nadto w społeczeństwie pluralistycznym niemal wszystko wydaje się być dozwolone.

Świadomość istnienia tych problemów i zagrożeń współczesnego świata jest bodźcem do podjęcia różnorodnych kroków w celu zmiany takiego stanu rzeczy. Jednym z nich jest właściwe wychowanie człowieka, a zwłaszcza wychowanie chrześcijańskie, które najpełniej realizuje się w rodzinie, gdyż to ona wywiera zasadniczy wpływ na życie człowieka.

1. Współczesne zjawisko permisywizmu moralnego

W dobie współczesnego kryzysu rodziny, który jest zarazem kryzysem wychowania, konieczne jest realistyczne spojrzenie na aktualną sytuację wychowania w ogóle, a zwłaszcza wychowania w rodzinie. Trzeba więc porzucić pokusę łatwego usprawiedliwiania siebie z jednej strony poprzez fałszowanie sytuacji, a z drugiej poprzez zgodę na jakiś minimalistyczny program wychowania, który jest świadectwem rezygnacji i poddania się sytuacji kryzysowej.

Istotą współczesnego kryzysu moralnego – czyli także wychowania – jest nie to, że ludzie czynią zło, ale że zaczynają zło nazywać dobrem, wyzwoleniem, sukcesem. W ten sposób prowadzi to do relatywizmu moralnego, a jego konsekwen-

cją na płaszczyźnie wychowania jest postawa permissywności moralnej, czyli rezygnacji z wymagań moralnych w imię miłości, postawa przyzwolenia na zło lub bylejakość¹. Permissywne podejście do wychowania upowszechniło się w drugiej połowie XX w. Tendencje permissywne w pedagogice i psychologii były bardzo popularne w USA (B. Spock, twórca pedagogiki antyautorytarnej). Permissywne wychowanie miało być – w zamierzeniu propagatorów – drogą do przewyciężenia wcześniejszego rygorystycznego i autorytarnego, ale faktycznie doprowadziło do zlekceważenia wychowania, a w skrajnych przypadkach oznaczało kapitulację wobec wyzwań wychowawczych. Tak więc jedno skrajne podejście do wychowania, jakim był rygorystyczny i autorytarny, zostało zastąpione drugą skrajnością, prowadzącą do zanegowania wychowania. Wielu rodziców wierzy, że ich permissywna tolerancja wobec dzieci jest jedyną szansą dla zachowania dobrych relacji w rodzinie. Chęć uniknięcia wszelkich konfliktów rodzi pokusę przyzwalania dziecku na wszystko.

Lęk lub obojętność rodziców wobec sytuacji konfliktowych, wobec zachowań przestępczych prowadzi do zaprzeczenia obowiązków wychowawczych. Permissywni wychowawcy – rodzice nie karzą i nie stawiają wymagań, nie wspierają dziecka w jego życiowych wyborach, natomiast zaspokajają jego pragnienia i zachcianki także wtedy, gdy nie dostrzegają ich sensu. Rezygnacja z wymagań wychowawczych prowadzi do tego, że dzieci są pozostawione same sobie, a tym samym pozbawione poczucia bezpieczeństwa.

Szkodliwość permissywności wychowawczej trzeba oceniać po jego skutkach. Tego typu wychowanie jest głęboko indywidualistyczne i egoistyczne, rodzi postawy narcystyczne, nie uczy odpowiedzialności za siebie i innych. Rodzi przekonanie u młodych, że każde żądanie musi być zaspokojone i że nie ma żadnych ograniczeń w ich stawianiu. Zwolennicy permissywnego (bezzastresowego) wychowania muszą sobie uświadomić, że brak frustracji i stresu w okresie wychowania nie prowadzi do ukształtowania zdolności do panowania nad późniejszymi frustracjami, jakie niosą z sobą trudności dorosłego życia. U jednych rodzi to słabość i nadwrażliwość, niezdolność do w pełni dorosłego życia (uzależnienie od rodziców w życiu dorosłym; dom rodzinny miejscem schronienia i „ucieczki”). U innych prowadzi do postaw aroganckich i agresywnych, do roszczeniowego podejścia do życia².

W propagowaniu zachowań permissywnych mają swój udział też środki społecznego przekazu, w których „rozmywa się” i ośmiesza tradycyjne wartości i normy moralne, niszczy się prawdziwe autorytety, a propaguje wzorce i postawy, które nie odpowiadają obiektywnej prawdzie o człowieku, usprawiedliwia się różne

¹ Słowo „permissywność” pochodzi z łac. czasownika *permittere*, oznaczającego „pozostawić bez opieki”, „pozwolić na bezkarne zachowanie”, „zgodzi się na rzecz złą”, „przyjąć coś bez podania racji”. Por. A. D r o Ź d Ź, *Permissywność moralna*, Kielce 2005, s. 11. Por. także: A. D e r d z i u k, *Współczesny kryzys moralny*, [w:] *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych na podstawie Katechizmu Kościoła katolickiego*, red. S. Łabendowicz, Sandomierz 1999, s. 448–451.

² Por. M. D z i e w i e c k i, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 14–42.

formy przemocy, a także hedonistyczne i utylitarne podejście do życia³. W tym kontekście mówi się o „zatruciu informacyjnym”, prowadzącym do wzrostu postaw agresywnych i przestępczości.

Na niebezpieczne zjawisko relatywizmu moralnego i wynikającą z niego postawę permissywności wychowawczego zwrócił uwagę papież Benedykt XVI. W swoim wykładzie w czasie Kongresu Diecezji Rzymskiej w 2005 r. ostrzegął przed relatywizmem moralnym, zamykającym człowieka w więzieniu doczesności: „Szczególnie groźną przeszkodą w pracy wychowawczej jest dzisiaj wszechobecny w naszym społeczeństwie i kulturze relatywizm, który niczego nie uznaje za ostateczne i dla którego jedynym kryterium jest własne ‘ja’ człowieka, z jego zachciankami, a mimo pozoru wolności, staje się dla każdego więzieniem, ponieważ oddziela ludzi od siebie i sprawia, że każdy zamyka się we własnym ‘ja’”. W takiej relatywistycznej perspektywie nie jest zatem możliwe prawdziwe wychowanie; bez światła prawdy każdy człowiek prędzej czy później zwątpi w wartość własnego życia i relacji, które się na nie składają, w sens wysiłków, które podejmuje wspólnie z innymi, aby coś zbudować”⁴. Obecne we współczesnym świecie zjawisko relatywizmu moralnego i wynikająca z niego postawa permissywności wychowawczego wskazują wyraźnie, jak trudne staje się dzieło wychowania, ale jednocześnie paradoksalnie potwierdza, że już dalej nie można rezygnować z wysiłku wychowawczego, bo inaczej świat nie będzie miał żadnej przyszłości. Papież Benedykt XVI wzywa zatem do odważnego i zdecydowanego przeciwstawienia się naciskowi tej niszczącej ideologii. Mówi więc do uczestników kongresu: „Jest zatem jasne, że musimy nie tylko przewycięzać relatywizm w naszej pracy formacyjnej z ludźmi, ale także przeciwstawiać się jego niszczycielskiej dominacji w społeczeństwie i w kulturze. Dlatego bardzo ważną rolę odgrywa tutaj – obok słowa Kościoła – świadectwo i publiczne zaangażowanie chrześcijańskich rodzin, które przede wszystkim przypomina o nietykalności ludzkiego życia od poczęcia do naturalnego kresu, o wyjątkowej i niezastąpionej roli rodziny opartej na małżeństwie oraz o potrzebie działań legislacyjnych i administracyjnych wspierających rodzinę w jej misji wydawania na świat i wychowywania potomstwa – misji o kluczowym znaczeniu dla naszej wspólnej przyszłości”⁵.

Problem tak postawiony wskazuje na jego całościowy, złożony charakter i tym samym rozwiązanie problemu wychowania w tym kontekście domaga się integralnego i organicznego podejścia do wychowania. Relatywizm i związany z nim laicyzm oraz sekularyzm narzucają nie tylko styl myślenia, w którym moralność zostaje wyłączona z wszelkich programów pedagogicznych, ale wywierają nacisk na społeczeństwo poprzez prądy i inicjatywy prawodawcze i kulturowe. Rodzina staje się przedmiotem oddziaływania tych antymoralnych trendów, które podkopują podstawy wychowania. Stąd rodzi się obowiązek przeciwdziałania relatywi-

³ Por. A. Drożdż, *Permissywnizm moralny...*, s. 181–194.

⁴ Benedykt XVI, *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary. Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2005, nr 9, s. 33.

⁵ Tamże.

zmowi i amoralnej kulturze nie tylko w sferze teorii czy formacji specjalistycznej grupy działaczy, ale powstaje obowiązek zbiorowego i solidarnego działania wszystkich rodzin w celu przywrócenia społeczeństwu ludzkiego i chrześcijańskiego charakteru.

2. Rodzina wspólną drogą rozwoju religijnego

Rodzina jest środowiskiem najbardziej znaczącym w życiu człowieka. W rodzinie dokonują się podstawowe procesy rozwoju osobowości. Rozwój człowieka jako osoby jest głównym elementem procesu wychowawczego. Powinien on dotyczyć wszystkich dziedzin życia ludzkiego: biologicznej, emocjonalnej, psychicznej, społecznej, a zwłaszcza sfery religijnej i moralnej⁶.

Wydaje się, że fundamentalne znaczenie w przeciwstawieniu się dzisiejszemu permissywnizmowi moralnemu na płaszczyźnie wychowania ma właściwie ukształtowana sfera religijna. Papież Jan Paweł II często w swoich wypowiedziach podkreślał istotne znaczenie wychowania religijnego w rozwoju osobowym człowieka. Rodzice chrześcijańscy mają obowiązek zatroszczyć się, „by pokazać dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość Jezusa Chrystusa”⁷. Wezwanie do podjęcia dzieła wychowania religijnego skierowane do rodziców i pomoc w tej misji wypływają szczególnie z sakramentu małżeństwa. W adhortacji apostoelskiej *Familiaris consortio* papież Jan Paweł II stwierdził wyraźnie, że „nową i specjalną pomoc w posłannictwie wychowawczym rodziców chrześcijańskich, wypływającym z uczestnictwa w dziele stwórczym Boga, znajdują oni w sakramencie małżeństwa, który ich konsekruje do prawdziwie chrześcijańskiego wychowania dzieci, to znaczy powołuje do uczestnictwa we władzy i miłości samego Boga Ojca i Chrystusa Pasterza”⁸. Ten tekst podkreśla rolę sakramentu małżeństwa jako właściwego miejsca wychowania religijnego. Poprzez sakrament małżeństwa rodzice stają się pierwszymi nauczycielami wiary, prorokami Bożej miłości i współpracownikami Bożej łaski. Dlatego też wychowanie w rodzinie jest misją Kościoła. Z racji sakramentu małżeństwa misja ta staje się „posługą” Kościoła: „Poprzez sakrament małżeństwa zadanie wychowawcze rodziców nabiera godności i charakteru powołania, staje się prawdziwą i w ścisłym sensie ‘posługą’ Kościoła w dziele budowania jego członków”⁹. Rodzina na mocy sakramentu małżeństwa staje się podmiotem wychowania do pełni człowieczeństwa w Chrystusie. Skoro rodzina jest

⁶ Por. Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* „*Grauwissimum educationis*” 1965 [dalej: DWCH], 1. Podobnie stwierdza *Kodeks prawa kanonicznego*: „Rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się zgodnie, według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa zarówno fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne oraz religijne” (kan. 1136).

⁷ Jan Paweł II, *Adhortacja apostoelska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* „*Familiaris consortio*”, Watykan 1981 [dalej: FC], nr 39.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

miejszem Bożego powołania człowieka, trzeba więc, by chrześcijańscy małżonkowie i rodzice byli świadomi i wedle najlepszej woli współpracowali z Bożym powołaniem nowego człowieka, prowadząc dzieło religijnego wychowania. Dlatego rodzice mają obowiązek ukazywać swoim dzieciom wszystkie te treści, które są konieczne do stopniowego dojrzewania ich osobowości z punktu widzenia religijnego i kościelnego¹⁰. Zresztą zgodnie z myślą Soboru Watykańskiego II, który precyzując treść wychowania religijnego, mówi, że „zdąża [ono] nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej [...] lecz ma na względzie przede wszystkim to, aby ochrzczeni, wprowadzani stopniowo w tajemnicę zbawienia, stawali się z każdym dniem coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wiary. Niechaj uczą się chwalić Boga [...] zaprawiają się w prowadzeniu własnego życia wedle nowego człowieka w sprawiedliwości i świętości prawdy (por. Ef 4,22–24); w ten sposób niech stają się ludźmi doskonałymi na miarę wieku pełności Chrystusowej (por. Ef 4,13) i przyczyniają się do wzrostu Ciała Mistycznego. Ponadto świadomi swego powołania niech się przyzwyczajają dawać świadectwo nadziei, która w nich jest (por. 1 P 3,15) jak też pomagać w chrześcijańskim kształtowaniu świata”¹¹.

Fundamentem wychowania religijnego jest niezaprzeczalna prawda, że dziecko w wyjątkowy sposób jest podatne na przyjęcie królestwa Bożego. Tak twierdzi wielu psychologów. Przyznają też oni, że dziecko bardzo wcześnie jest zdolne do przeżywania pewnych uczuć religijnych. Dlatego rodzice powinni prowadzić swe dzieci do Jezusa od pierwszych chwil życia. Błądzą więc ci rodzice, którzy zapominają o słowach Chrystusa, że to właśnie do ich dzieci należy królestwo Boże, które trzeba rozwijać w ich duszach przez wychowanie religijne¹².

Niezwykle ważnym zadaniem rodziców chrześcijańskich jest ukazanie dzieciom bezmiaru miłości Boga. Każde dziecko pragnie bowiem doświadczyć Boga i jego miłości. Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim Soboru Watykańskiego II przypomina za św. Tomaszem z Akwinu, że „pragnienie Boga kryje się już w dziecięcym pragnieniu życia”¹³. Dziecko pragnąc żyć, domaga się równocześnie opieki i bezpieczeństwa. Tę opiekę i bezpieczeństwo znajduje w Bogu. Od początku dziecko odczuwa też swoją zależność i niewystarczalność. „To podwójne odczucie sprawia, że dziecko z łatwością zwraca się do Boga, który obdarza je opiekuńczą i ubezpieczającą miłością”¹⁴. Opiekuńczą i ubezpieczającą miłość Boga odkrywa dziecko przez miłości swoich rodziców, przez serce ojca, a zwłaszcza serce matki. W ten sposób rodzice stają się dla swoich dzieci świadkami Bożej miłości.

Wychowawcza funkcja rodziców, wypływająca z sakramentu małżeństwa, ma stać się posługiwaniem Ewangelii. „Rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każ-

¹⁰ Por. tamże, nr 37.

¹¹ DWCH 2.

¹² Por. W. B o ł o z, *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa 1998, s. 223, 224.

¹³ DWCH 1.

¹⁴ Tamże.

demu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowe”¹⁵. Wiara przekazywana przez rodziców swoim dzieciom jest pierwszym sposobem spotkania się Boga z człowiekiem w rodzinie i przez rodzinę. Rodzice mają być więc przekazicielami Dobrej Nowiny wobec dzieci przez modlitwę, uczestnictwo w sakramentach świętych, lekturę Pisma Świętego, książek i czasopism religijnych i śpiew pieśni kościelnych. Szczególne miejsce zajmuje wspólna modlitwa oraz liturgia rodzinna związana z przeżywaniem w kręgu rodzinnym przyjęcia kolejnych sakramentów przez dzieci. To wszystko sprawia, że rodzice stają się dla swoich dzieci kapłanami ogniska domowego. W procesie wychowania religijnego duże znaczenie ma też wspólnotowe przeżywanie w rodzinie roku liturgicznego, jego okresów i świąt w duchu przepięknych tradycji przekazanych przez ojców. W ten sposób rodzina chrześcijańska staje się wspólnotą wierzącą i ewangelizującą, staje się znakiem Boga na ziemi¹⁶.

Wprowadzanie dzieci do życia wiarą zakłada oczywiście praktykę wiary ze strony samych rodziców, ich uczestnictwo w sakramentach i wspólnej modlitwie. Ta droga wiary prowadzi małżonków do osobistej świętości, a rodzinę przemienia w duchowe sanktuarium. Rodzina chrześcijańska powinna być świadoma tego, że jest powołana do świętości. To wezwanie do świętości dotyczy wszystkich członków rodziny. Wszyscy w rodzinie mają więc obowiązek troszczyć się o wzajemne uświęcenie¹⁷.

Każda rodzina chrześcijańska powinna jednak pamiętać, że dobre wychowanie religijne zależy przede wszystkim od łaski Bożej. Łaska Boża jest konieczna do zbawienia, jest też konieczna do wychowania dzieci. Człowiek bowiem nie potrafi wychować drugiego człowieka o własnych siłach. Do tak odpowiedzialnego zadania potrzebne jest wsparcie i pomoc ze strony Boga. Rodzice swoją pracę nad religijnym wychowaniem dzieci powinni więc oprzeć na łasce Ducha Świętego, wypraszaną codziennie przez modlitwę i życie zjednoczone z Bogiem. Duch Święty nie odmówi swojej łaski żadnemu człowiekowi, jeśli ten szczerze jej pragnie i z pokorą o nią prosi. Szczególnie obdarzy łaską tych, którzy poświęcają się dla dobra innych, zwłaszcza na polu wychowania. Chodzi tu przede wszystkim o rodziców chrześcijańskich, którzy w największym stopniu są zobowiązani do dobrego wychowania człowieka.

3. Najistotniejsze aspekty wychowania moralnego w rodzinie

Istotnym elementem wychowania chrześcijańskiego jest także wychowanie moralne. Najważniejsza rola we właściwym wychowaniu moralnym i przygotowa-

¹⁵ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (1964), nr 11; por. także J. Ś t a l a, *Odpowiedzialność za wychowanie w rodzinie*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie*, red. A. Solak, Tarnów 2002, s. 95–98.

¹⁶ Por. W. B o ł o z, *Promocja osoby...*, s. 213–224.

¹⁷ FC, nr 55.

niu młodego człowieka do życia przypada rodzicom. Oni są źródłem modelowych zachowań młodego człowieka. Bóg, stwarzając człowieka, przygotował dla niego odpowiednie warunki rozwoju. Rodzina, która przyjmuje dziecko, staje się dla niego środowiskiem zapewniającym mu bezpieczeństwo i uczy go zachowań we wszystkich dziedzinach, najbardziej jednak w dziedzinie przeżywania swojej osoby¹⁸. Należy pamiętać, że już małe dziecko jest zdolne pojąć i pełnić dobro moralne, na którym zasadza się królestwo Boże, a odrzucać zło moralne, które z kolei uniemożliwia wejście do tego królestwa. Każde dziecko czyni to z prostotą, którą Chrystus stawia jako wzór dorosłym. Dlatego byłoby wielkim błędem w wychowaniu dziecka odkładać pouczanie go o tym, co moralnie dobre i o tym, co moralnie złe do lat późniejszych¹⁹.

Wspólnota rodzinna kładzie pod moralność dziecka najsilniejszy fundament. Dlatego rodzice swoim życiem chrześcijańskim mają obowiązek ukazywać dziecku właściwe postawy i zachowania. Rodzice mają chronić dziecko przed lękiem, egoizmem i pychą, uwalniać je od fałszywego poczucia winy, uczyć realistycznie oceniać swoje zalety i wady. Ważną rolę w wychowaniu moralnym pełni słuchanie słowa Bożego i pomaganie dziecku w przyswajaniu jego treści, aby mogło powoli stawać się miarą jego postępowania. Dojrzewanie moralne dziecka ułatwia zaznajamianie się z nauką Kościoła i przebywanie w środowiskach prawdziwie chrześcijańskich. Cenną pomocą w kształtowaniu życia moralnego dziecka jest też ukazywanie wzorów moralnych obecnych na kartach Pisma Świętego i w życiu Kościoła²⁰.

W procesie wychowania moralnego najistotniejsze jest wychowanie do miłości²¹. Trzeba jednak pamiętać, że jest to zawsze najpierw wychowanie do tego, by człowiek umiał odkryć i przyjąć miłość Boga jako dar, by umiał w duchu dziecięcej ufności przyjąć miłość, którą został obdarowany. A następnie by umiał ten dar w sobie rozwinąć i przekazać innym, by tego daru miłości nie zmarnował. W tym kontekście miłość, która stoi u podstaw wychowania w rodzinie, powinna być wymagająca: „Miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowuje drugich. Tylko zaś człowiek, który umie wymagać od siebie samego w imię miłości, może także wymagać miłości od drugich”²².

Istotnym elementem wychowania moralnego jest kształtowanie prawego sumienia²³. *Katechizm Kościoła katolickiego* podkreśla, że „wychowanie sumienia jest nieodzowne w życiu każdego człowieka, który jest poddawany negatywnym wpływom, a przez grzech – kuszony do wybrania raczej własnego zdania i odrzu-

¹⁸ Por. R. Rychlicki, *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w świecie” 1983, 15, nr 6, s. 23–28.

¹⁹ Por. M. Słowik, *Rodzina – wspólnotą religijno-moralną*, Warszawa 1997, s. 60–68.

²⁰ Por. J. Bajda, *Rodzina przekazicielem wiary i dobrych obyczajów*, [w:] *Człowiek między losem a wyborem*, red. M. Drożdż, Tarnów 2006, s. 458–464.

²¹ Por. S. Jasiónek, *Wychowanie moralne*, Kraków 2004, s. 43–46.

²² Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Rzym 1994, nr 14.

²³ FC, nr 8.

cenia nauczania pewnego”²⁴. Od stopnia ukształtowania sumienia zależy to, kim człowiek staje się w całym swoim życiu²⁵. Proces kształtowania sumienia trwa całe życie, jednak najodpowiedniejszy moment to dzieciństwo i okres dorastania, a najlepszym miejscem, gdzie formuje się sumienie, jest środowisko rodzinne, środowisko, gdzie dobro i zło nazywane są po imieniu²⁶.

Niezwykle ważnym wymogiem wychowania moralnego jest prowadzenie młodego człowieka do właściwego pojmowania i przeżywania wolności. Tylko w ten sposób będzie on mógł nabierać samodzielności w kształtowaniu siebie samego oraz w przyjmowaniu uzasadnień, wartości i przekonań egzystencjalnych, inspirowanych jego postępowaniem²⁷. Przez wolność w sensie chrześcijańskim należy rozumieć zdolność wyboru prawdziwego dobra i jego realizację, poszukiwanie tego, co człowiek uznał jako godne jego dążenia i jako środek doskonalenia osobowego²⁸. Tak pojęta wolność otwiera możliwość najwyższej twórczości, podjętej w tym celu, by ukształtować jak najlepiej własną osobowość. Chrześcijanie powołani są do wolności także na mocy wszczepienia w Chrystusa. Jeżeli rodzice nie podejmą wysiłków zmierzających do rozwoju tej wolności, doprowadzi to młodych ludzi do samowoli. Przejawia się ona w dążeniu do zaspokojenia wszystkich bez wyjątku pragnień oraz w niezdolności i niechęci do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań²⁹.

Kolejnym ważnym aspektem wychowania moralnego jest wychowanie do czystości. „W chrześcijańskiej wizji czystość nie oznacza odrzucenia czy też pogardy dla płciowości, oznacza raczej energię duchową, która potrafi bronić miłości przed niebezpieczeństwami ze strony egoizmu i agresywności oraz potrafi kierować ją ku pełnemu urzeczywistnieniu”³⁰. Czystość chroni w człowieku wolność oraz służy ochronie godności człowieka i rozwojowi miłości. Dlatego jest absolutna konieczność znajomości cnoty czystości i stałego wychowywania do niej. Nie bez znaczenia jest tutaj dobry przykład rodziców, przekonywanie dzieci, że czystość jest możliwa i przynosi radość. Radość ta wypływa ze świadomości dojrzewania i harmonii

²⁴ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 1783.

²⁵ Por. I. Mroczkowski, *Wyzwania przed ludźmi sumienia w Polsce*, [w:] *Człowiek. Sumienie. Wartości*, red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1997, s. 121–129.

²⁶ *Katechizm Kościoła katolickiego* w numerze 1784 stwierdza: „Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. Od najmłodszych lat wprowadza ono dziecko w poznawanie i praktykowanie prawa wewnętrznego rozpoznawanego przez sumienie. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty; chroni lub uwalnia od strachu, egoizmu, pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”.

²⁷ Por. DWCH I.

²⁸ Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 408–409. Por. także J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 47.

²⁹ Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności...*, s. 126–146. Por. także: S. Jasiónek, *Zobowiązania rodziców względem dzieci dotyczące przekazu zasad moralnych*, „Czestochoverskie Studia Teologiczne” 1993–1994, 21–22, s. 88.

³⁰ FC, nr 33. *Katechizm Kościoła katolickiego* tak opisuje czystość: „Czystość oznacza integrację płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzną jedność człowieka w jego byciu cielesnym i duchowym. Cnota czystości obejmuje zatem integralność osoby i integralność daru” (nr 2337).

własnego życia uczuciowego, które będąc darem Boga i darem miłości, umożliwiają urzeczywistnianie daru z siebie, w ramach własnego powołania³¹.

Wydaje się jednak, że najważniejszym aspektem wychowania moralnego jest dzisiaj wychowanie do odpowiedzialności. Tym ważniejszym, im bardziej widoczne jest dzisiaj zjawisko utraty odpowiedzialności, związane z fałszywym rozumieniem wolności. Można wskazywać dzisiaj na liczne przejawy tej utraty poczucia odpowiedzialności: z jednej strony obojętność i różnego rodzaju uniki, ucieczki w prywatność, co jest znakiem absolutyzowania wolności i indywidualistycznego podejścia do niej, z drugiej – poddanie się wpływom społecznym i zrzucanie odpowiedzialności, na innych ludzi („inni winni”). Należy dodać do tego jeszcze takie ucieczki od wolności i odpowiedzialności, jak: narkomania i alkoholizm, lekkoduszność i lekkomyślność, wszelkie przejawy niepoważnego, nieodpowiedzialnego podejścia do życia, a więc powierzchowność, niedojrzałość, infantyлизм, a przede wszystkim brak zastanawiania, rosnącą bezmyślność³².

Brak odpowiedzialności lub jej zafałszowanie jest zawsze świadectwem, że człowiek nie odkrył wartości, które go do tej odpowiedzialności wzywają. Ukazuje to też zasadniczą perspektywę wychowania moralnego. Ono wiąże się zawsze z odkrywaniem wartości, z odkrywaniem obiektywnej hierarchii wartości. W relacjach międzysobowych łatwo odkryć, że odpowiedzialność to miłość jako rodzaj gotowości bycia przy drugim, jako chęć służenia – zawsze ze świadomością, że osoba ludzka jest taką wartością, którą rozpoznaje się w pełni tylko przez miłość. W perspektywie chrześcijańskiej ta odpowiedzialność staje się odpowiedzią na powołanie, które w Chrystusie jest zawsze powołaniem do miłości i wyrastającym z miłości jako daru³³.

Wychować człowieka do odpowiedzialności oznacza więc obudzić w nim, uformować w nim taką wrażliwość moralną, która rozumie nie tylko określone zasady moralne, ale także te dobra i te wartości, na straży których te zasady stoją. Człowiek wówczas rozumie głębiej całą powagę, która tkwi w wymaganiach płynących z wartości. Potrafi wtedy przyjąć także na siebie swoisty „ciężar” odpowiedzialności, gdyż znając wielkość swego obdarowania, znając swoją godność, nie zgodzi się na przeciętność i bylejakość³⁴. Wychowując do tej fundamentalnej postawy odpowiedzialności, rodzina może stać się prawdziwie „szkołą cnót”, albowiem poszczególnym wartościom odpowiadają postawy moralne, które tradycyjnie określamy mianem „cnót”. Szczególnie ważne są tutaj te cnoty, które potwierdzają, że rodzina jest szkołą miłości, że w rodzinie człowiek uczy się żyć z innymi,

³¹ Por. Papieska Rada do spraw Rodziny, *Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie*, Łomża 1996, s. 37.

³² Por. J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności*, [w:] *Człowiek. Sumienie. Wartości...*, s. 139–145. Por. także: J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, [w:] *Odpowiedzialni za życie i miłość*, red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994, s. 30–44. Por. także: S. Jasiónek, *Wychowanie moralne...*, s. 27–32.

³³ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. 2, Lublin 1982, s. 116; por. także: J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności...*, s. 145–149.

³⁴ Por. J. Nagórny, *Wezwanie do odpowiedzialności...*, s. 149–154.

przez drugich i dla drugich (istota solidarności): życzliwość i dobroć, uczciwość i prawość, prawdomówność i szacunek dla innych³⁵.

Ostatecznie w wychowaniu moralnym chodzi o to, by dzieci postępowały jak prawdziwi chrześcijanie, zdolni – przez wierność darowi wiary – do oświecenia i kształtowania społeczeństwa po chrześcijańsku. Trzeba więc dopomóc im w ocenie wartości moralnych wedle prawego sumienia i do przyjmowania owych wartości przez osobisty wybór, jak również w doskonalszym poznawaniu i miłowaniu Boga.

Ogromne znaczenie dla prawidłowego rozwoju moralnego dziecka ma jakość relacji małżeńskich i rodzinnych. Jeśli relacje te są pozytywne pod względem uczuciowym, umożliwiają właściwe rozwiązywanie konfliktów i problemów rodzinnych, to rozwój dziecka kształtuje się prawidłowo. Natomiast relacje pełne napięć wywoływanych przyczynami wewnątrzrodzinnymi (np. kłótnie, alkoholizm) i zewnętrznymi niosą z sobą znaczne zagrożenie dla rozwoju moralnego dziecka. Niewłaściwe zachowania rodziców powodują niepewność dziecka i utrudniają naukę właściwych zachowań. Z tego wynika, że tylko zdrowa rodzina jest środowiskiem wszechstronnego rozwoju moralnego³⁶.

* * *

Na podstawie powyższych rozważań można skonstatować, że w dobie współczesnego kryzysu moralnego, wielorakich problemów i zagrożeń współczesnego świata niezwykle ważnym zadaniem jest właściwe wychowanie człowieka. Fundamentalne miejsce zajmuje tu wychowanie chrześcijańskie. Wychowanie to najpełniej realizuje się w rodzinie, gdyż to ona wywiera zasadniczy wpływ na życie człowieka. Rodzina jest jednym z najcenniejszych dóbr ludzkości. Warunkuje ona bowiem szczęście poszczególnych osób i pomyślność społeczności kościelnej i świeckiej. Rodzina posiada szczególne znaczenie dla życia i rozwoju człowieka. Można powiedzieć, że jest ona dla osoby kategorią aksjologiczną. Najogólniej należy przez to rozumieć, że jest ona właściwym środowiskiem życia i urzeczywistniania się człowieka jako osoby. Bez niej trudno wyobrazić sobie życie ludzkie. Rodzina jest pierwszą i niezastąpioną szkołą życia chrześcijańskiego. Będąc „Kościołem domowym”, uczy miłości Boga i bezinteresownej służby bliźnim. Pełni ważną rolę w kształtowaniu cnót i postaw moralnych. Jest środowiskiem najbardziej znaczącym w życiu każdej osoby ludzkiej.

³⁵ Por. F. Głód, *Dom rodzinny – szkołą cnót społecznych*, [w:] *Człowiek między losem a wyborem...*, s. 469–480.

³⁶ Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie...*, s. 408–413.

FAMILY CHRISTIAN EDUCATION AT THE AGE OF MORAL PERMYSYVISM

S u m m a r y

A proper education of the human being, in the age of today's moral crisis, manifold problems and threats of the modern world, is an extremely difficult task. A Christian education is of fundamental importance here. This education is most fully realised in the family, as it is the family that influences human life to a great extent. The family is one of the most valuable things in human life, as it is the family that the happiness of individuals and the well-being of the religious and secular communities depend on. The family is of special significance to the life and development of humans. It can be said that for an individual the family is an axiological concept. This means, in the most general terms, that the family is an appropriate environment for a human to live and self-actualise as a person. It is difficult to imagine a human's life without a family. The family is the primary and essential environment for a human to learn to be a Christian. Being a „home church”, the family is where one is taught to love God and serve other people unselfishly. It plays an important part in shaping virtues and moral attitudes. It is an environment of utmost importance in the life of every human.